

# BIELARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap.  
Addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Bielarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

## Da Boha.

Boże! czamu my Taboju zabyty,  
Czamu hnieunu dałoni nad nami  
Trymajesz usciaż?...

Hłań: my na cieli, na duszy zabyty  
Cierpim, mauczymo wiekami  
Boże ty nasz!...

Naszaho hora, mou, ciszy mahiły,  
Naszaho bolu nia czuje nichto,  
Cierpim adny.

Tolki pytańniem, Bożeczka miły  
Skarżycca serca nasza-za szto?  
Jakije winy?

Ździeki, pahardy, dy kryudy wialiki,  
Choład, dy hoład zausiody nas ciśnie  
Surowaj rukoj.

Achl kali-ż zhinie pierasład dziki,  
Sounieńka doli kali nam zablisnie,  
Jakoju paroj?...

Antoni B.

## Szto takoje hazeta.

Hazetu nazywajuc szkołaj uzrosłaho czeławieka i heta szczyraja prauda. Hazeta, piszuczy ab usim szto na świeci robicca dobraho, zaachwozywaje da dabra; piszuczy-że dzie szto dziejceca złoħa, starajecca zbrydzić zło. Apracza hetaho hazeta drukuje usielakije praktycznyje rady, kab pakazać ludziom darohu, jakoj treba iści da lepszaho żyćcia. A dzieła taho, szto meta naszaho żyćcia nia tolki u tym, kab nam było dobra tutaka na ziarni, — a i u tym, kab sprawialiwymi pastupkami zasłużyć na żyćcio wiecznaje, hazeta pisze jeszcze ab Bohu, ab duszy, ab wiery. Znaczycca u dobrej hazeci pawinna być usieńka, szto czaławiek dumaje, czaho chce, szto robie; usieńka, szto datycze jaho żyćcia haspadarki, sposobu pracy; usieńka, szto patrebna da jaho rozumu, serca, duszy. I nima, badaj, na świeci takoj reczy katora abnimata-b tak sucelna żyćcio czaławieka, jak hazeta. Nia może jaje zastupić nawet niwodzin czaławiek u świeci, bo dobraja hazeta, heta jak najlepszy, najszczyrejszy przyjaciel u chaci, katory i paradzić, i nauczyć i raskaże nawiny sa światu.

Praczytauszysio, szto wyszej napisana, skażycie sami; ci hazeta patrebna dla czaławieka, ci nie? Zdajecca, szto dwuch atkazou być nia może: patrebna dla koźnaho czaławieka, a tym bolsz dla sielanina—bielarusa, bo jamu, siracini, najhorej na świeci. Może skaże chto koleczy. szto hazet szmat jośe na świeci i roznyje hazety ab adnym i tym samym rozna piszuc. Na heta woś szto my ska-

zem. Hazety ludzi piszuc, a ludzi bywajuc roznyje: adny spahadajuc naszamu narodu, baroniac jaho wiery, zwyczajou, a druhije ciahnuć u swoj bok...

Dyk woś szto my wam, braty biełarusy, atkażem na heta: tolki taja hazeta budzie dla was najkaryśniejsza, budzie waszym szczyrym pryjacielam, katora pisze ab waszym życi, ab waszaj doli —niadoli,—dy usio heta pisze zrozumieła— u tej mowie, jakoj haworycie u siabie — u chać. A mo, zacikawiuszysia hazetaj, chacieli-b dawiedacca chto heta takije, szto piszuc i drukujuc hazetu „Biełarus“?

Atkazać na heta można, dy nawet i treba, kab wy wiedali ab nas—chto my takije, dy szto nas prymusiła uziacca za heta. Chto my takije? Syny prostych sielan biełarusou. Baćki padwuczylu krychu nas za miedzianyje hraszy, a dalej wuczylisia my użo sami, pakul nia wyjszli, jak każuc, „u ludzi“. Josć pamiz nami ksiandy, wuczonyje haspadary, adwakaty, dachtary, dy ureszei takije ludzi, szto umiejuć pisać pieknyje apawiedańnia, dy pieśni, Żywuczy u horadzie, my nie zabyllisia ab naszych bratoch wiaskowych, i nia tolki, szto nie zabyllisia, a pastanawili pajści da ich, da was, braty biełarusy, z nawukaj, z radaj. A dziela taho, szto ubaczycca s kożnym paasobku, pahawaryć s kożnym nima możnaści, paczali my wydawać hetu hazetu, kab patrapieć u najdalejszyje kutoczki naszaj ziemi, kab usiudy skarystali naszymi bratami z nawuki i praktyki życiowej naszaj, z rad haspadarskich i usiaho druhoha, szto budziem drukawać u hazeci. A dziela taho, szto tak i wy, jak i my, wyhadawany u światoj katalickaj wiery, szto tak, jak i wy haworym pamiz saboju pa biełarusku, dyk wydajem i budziem wydawać zausiahdny hazetu katalickuju u naszaj rodnej mowi.

Dyk woś chto my i dziela czaho drukujecca nasza hazeta. A u kancy skazem wam woś szto: czym bolejš wy budziecie czytać „Biełarusa“, czym bolejš jon budzie razychodziecca pa naszych wioskach, czym bolejš my budziem baczyć, szto nasza praca, naszaje sardecznaje życzenie lepszej dla was doli — nie prapadaje, tym bolejš budziem pracawać, nie pakładajucy ruk, kab było miż nami miensz ciomnych, hałodnych, dy takich, jak ciapier, abiadnietych bratou biełarusou.

*Krywiczaniin.*

## —Lublu swajo... nie żadaju czużoha.—

Każuc tyje ludzi, szto jeździać pa świeci, bytcam kraj nasz Biełaruski sumny, dy uboży.

Może heta i praua, szto jon sumny, dy uboży, ale miły — bo swoj.

Lublu ja naszaje soniejka, choć mo nie tak jasna—jak zahranicaj—świecie,— i miesiaczyk, szto u pahodnuju noczku pływie pa niebi miż chmarkami,—i zoraczki, jak mihoczuc bytcam anielskije woczki...

Lublu ja wiosku Biełaruskuju u dalincy nad reczkaju. Czornyje chaty, nizkije stadołki, razwaliuszyjesia płaty, miest sadu—biarozka, ci tapalinka...

Lublu ja nasz wiaskowy narod. Ciomny jon, uboży, ale taki swoj, brat...

Skatadiusia jon, pamieszausia, padzia-liusia,—tut polski, tut litouski, tam rasiejski,—katalicki, prawasłauny—i Boh wiedaje jaki—czuć nie zabyusia, szto jon biełaruski... Wiedama—dobry, spakojny: u jakuju staranu pawiaruli tam i paszou. Dy chacia roznaja mowa—rozna wiera, ale u chaci, u siabie, biełarusam być nie pierastau, —za heta-ż ja i lublu jaho—.

Dyk nichaj tam, chto chce chwale czużoje, ja lublu swajo i ni żadaju czużoha.—

Z wioski nie pajdu nawet u horad, bo tam cieszna, pałacau nie chaczou, bo mnie miła maja chatka,—a jak dać Boh padwuczusia, haspadarku papraulou—taj i budu-ż z żonkaju, dy dziećkami, szczęśliwy aż da śmierci. — A pa śmierci—dusza da nieba, a cieła u rodnuju biełaruskuju ziemi, bo bolsz nihdzie... a nihdzie nie chaczou, bo mnie budzie nudna...

*Morkotny.*

## Hramada-wialiki czaławiek.

„Hramada wialiki czaławiek“,—kazali naszymi dziady i pradziady; kažem i my toje samaje, ale robim inaksz. Pahladzicie u naszymi wioski, zaścienki i chutary—usiudy, dzie tolki ludzi spatykajucce nima zhody, nima jednaści, nima zrozumieńnia taho, szto tolki ahulnymi siłami, hramadoj iducy, my możem dabicca lepszaho życia, wybicca z biady, dy biednaty. Hetak było i u naszych bratou pa plemiani—Czechau, kali u nich nia

było narodnaj świadomości, dy i u druhich nam blizkich narodau. Ale jak tolki tyje narody zrazumieli kim janyjosé, jak tolki paczuli, szto jany usie braty adnej ziarni, paczali złuczacca, dy razam raic, jak ahulnymi siłami — hramadoj uziacca za toje, kab paprawić swajo i harotnaje, i hresznaje życio—usio pajszo inaczej. U skorym czasie naładziłasia haspadarka u ich, zjawilisia ludzi nawuki, katoryje nia czuralisia biednaj chaty sielanina, a naadwarot iszli u hetyje chaty, niasuczy radu i słowa szczyraje, dy rodnaje. I u nas szto hodu tysiaczy chłopcaw sielanskich kanczaje nawuki, a dzie jany? Ci niasucé jany pamocz swaim bratom? ci balejué jany duszoy za jaho harotnaje życio? ci baczym my ich tam dzie patrebna świetłaja rada? Nie! A czamu? Tamu szto u nas nima świadomości toho czyje my syny, jakich baćkou? Kożny chłopiec z naszaj biełaruskaj wioski, jak wyjdzie u ludzi, narowic stacca panam, adraczysia swajho roku-plemieni, swaich baćkou, swaich bratou. Woś taja pryczyna, czamu nasz narod biadnieje.

Kab nam lahczej, lepiej żyłosia, treba ahulnymi siłami, hramadoj pracawać, kab najpiersz usie biełarusy trymalisia rodnaj mowy, zwyczajau i wiery, kab nia było pamiż nami bolejš zdradnikau swajmu rodnamu; paśła treba nam biełarusam brać swaje sprawy u swaje ruki, heta znaczyé zakładać chaurusy roznoyje, kab toje, szto my swajej pracaj zdabudziem, było naszym, a nia iszło u czuży kischeń.

My żywiem najbolsz z ziarni, dy praz ciemnatu, nie wiedajem, jak uziac dobry dachod z ziarni; woś, kab usio heta wiedać treba zakładać sielska-haspadarskije krużki, pad kirunkam ludziej świetlejszych s pamiż siabie. Zbiracca, radzić, czytać hazety i hetak mała-pa mału dojdziecie, szto i jak treba zrabieć, jak uzharac, jak uhnaić, jak pasiejać i kudy pradać, kab była sabie, a nie pierakupszczykam karyś. Paśła, złażyuszysia hramadoj, treba atkryć kramu chaurusnuju, s katoraj by usie swaje kuplali i dachodam działilisia, a nie atdawali toj dachod u czuży kischeń, na usim pieraplaczywajuczy. Kali hetak družna paczniom rabić, usie jak braty, jak adzin czaławiek, to chutka nasz kraj aczniececa i wykuje sabie lepszuju dolu.

*R. Hatubowicz.*

## Snieh taje.

Chłodny śnieżny dzień. Apirajuczysia na małoha unuka, idzie, zakruciuszysia u łachmany, staraja kabiecina. Cieła jaje dryżyć ad choładu, siniejuczysie wusny szepczuć malitwy, a krywawymi, słoznymi waczmi pilna uhledajecca jana u dal—na darohu.

Czas ad czasu unuk, padymajuczy da hary hałouku, ściecha adzywajecca: „babula, jeści!“ Babula, hładziuczy jasnuju hałouku unuka, tolki ciazka udychaje i idzie, idzie...

Na sustreczu wichram lacić parka sytych, roślých koniej. U szyrokim malawanym wazku, zakutauszysia u ciopłaje, darahoje futra, siadzić padarożny... Strymałasia staraja kabiecina: staic, siwaja haława jaje trasiacca, dryżaczysie ruki wyciahawajucce na pierad i sipły, baluczy stohn wyrwajecce z nabaleuszých starych hrudziej: „ratunku! jeści! Nie dla mianie jeści, nie: nad małym złacisla!“... Razzalałyje koni małankaj mihajuć pierad waczmi biedakou i hinuc u dali...

Chłodny śnieżny dzień. Apirajuczysia na małoha unuka, staic, zakruciuszysia u łachmany, staraja kabiecina. Cieła jaje dryżyć ad choładu, siniejuczysie wusny szepczuć malitwy, s krywawych waczey na ziarnu chłodnuju kapajuć i kapajuć haraczysie słozy, a śniech pad nimi taje i taje...

*Lubaczonak.*

## Ab Małżeństwi.

U ewanhelii joś mowa ab tym, jak Pan Jezus byu u Kanie na wiasielli i tam pieramianiu wadu u wino. Szczaśliwy byli maładyje, szto na ich wiasielli byu Pan Jezus, Matka Boża, i Apastoły. Chacieli-b wy, chacieu-by i ja, kab i na waszych wiasiellach byu Pau Jezus u niawidzimy sposab praz swaju łasku, ale na nieszczaście, redka bywajeć Pan Jezus na ich, bo ludzi sami nie puskajuć Jaho da siabie, a nawet wyhanajuć. I ciż możyć być heta? Pryhłańcisia naszym wiasiellam, pryhłańcisia, jak maładyje prypasablajucce da hetaha sakramentu, a tady sami wy skażycie: „Niczoha dziunaha, szto nima u siamiejcy blahasławienstwa, bo ad paczatkau da kanca nie było z nimi Chrystusa“. Dyk pryhłedzimsia, braty, czaho niedastaje naszym wiasiellam, kab na nich moh być Chrystus.

Da zanićby chryścijanskaj treba pa chryścijansku i prystupać. Chto pa bozamu choćyć prystupić da hetaha sakramentu, toj szukajeć najpiersz rady u Boha, z kim majeć złuczycца na usio życieio.

Kali chto kuplajeć jakuju rzecz, dyk ahladajeć jaje, ni hladzić, szto pradawiec zachwalajeć, bo baicca, kab nie aszukacca. Dyk tym bolsz hladzi, z kim majesz złuczycца! Nia kirujsia swaimi zmysłami i ludzkimi uzhladami! Chto choćyć prystupić da zanićby pa chryścijansku, toj nia budzić szukać u tawaryszu abo tawaryszczy usiaho życia pieknaści tolki i bahactwa, bo nia u hetym adnym szczaście. A budzić szukać pieradusim, asoby religijnaj, pabożnaj, cnatliwaj i łahodnaha charakteru, kab pašla u siamji nia było pastajannaj niazhody, swarki, adnym słowam piekła!

Dyk nie biary za żonku dziauczyny farsliwaj, katoraja lubić tolki stroicca, bo szmat budziesz wydawać na jaje stroi. Nie biary skażazubnicy, katoraja da kożnaha łasicца, bo i pośla jana nie pierastanieć hetaha, dy i niraz niawiernaj budzić. A hladzi na heta, kab twaja przszłaja żonka była pabożnaja, achwotnaja da raboty, haspadarnaja, kab lubiła paradak i ład, bo inaksz nia budzisz mieć u swajej pracy dobraj tawaryszki. nia budzisz mieć na niwie i u haspadarcy pomoczy, jakuju ad żonki mieć możysz, —nia budzisz mieć paradku i ładu i u swajej chacie.

Dziauczyna, katoraja majeć wyjści zamuż i choćyć pa chryścijansku żyć pośla, pawinna bajacca hetkaha dziaciuka, katory nia lubić pracawać, a lubić zahlanuć u horła butelcy, katory lubić swarki a niraz i pahładzić kułakom pa karku, bo pośla budzić dastawać kułakom żonku i dzieciej swajich.

Kazau ja użo, szto u Boha treba szukać rady, natchnienia, bo Boh katory znajeć proszłaść i przszłaść, zaapiakujecца dziećmi swaimi, katoryje prosiuć u Jahu rady i apieki. Ludzi zazwyczaj molucca horacza, jak im zdarycca wialikaje nieszczaście, adnak mała chto horacza molicca pierad szlubam, pierad wybaram tawarysza, abo tawaryszki na usio życieio. Adnakża sprawa heta wielmi ważnaja, bo ad jaje zależyć szczaście usiaho życia, niraz i wiecznaści. Dykże nie zabywajciesia malicca!

Posła Boha radźciesia baćkou swaich i dusz pastyrau. Kali idziesz na rynek kupłać kania abo karowu, a sam dobra nieznajeszsia na skacinie, dyk prosisz, kab pamahli tabie dobryje ludzi. A

chtoż lepi tabie pa Bożamu paradzić, kali nia ksiondz i twaje baćki, katoryje najlepsze tabie żadajuć. Dyk i tutaka muszu skazać niekolki słou i da dzieciej, i da baćkou.

A *nasampierad da dzieciej*. Ni znajomcisia nikoli pierad żenićbaj ni paradziuszysia baćkou. Boh niedarma dau prykazańnie: „Szanej baćku i matku“ i da hetaha dałuczycu błaśławienstwa, abo praklon: „kab douha żyu i kab tabie szancawała“. I kali hetulki jośc nieszczaśliwych małżeństwou, dyk dzieła hetaha, szto nima błaśławienstwa Bożaha, bo i biez błaśławienstwa baćkou i prociu ich woli pažanilisia. I hreh heta ciazki, kali chto majuczyc baćkou, adrazu nie paradzicца z imi u wybary towarzysza, abo towarzyszki, bo jak spaznajucца, zлюбиacca, dyk pašla nijakaja rada nie pamożyć. I na szto-ż krycца? Kali wybar dobry —baćki pachwalać, a kali zhaniać, dyk nieszta müsi być u hetym! Prauda, baćki ni dla siabie wybijajuć żonku abo muża, ale dla ciabie, dyk dzieła hetaha, choć kożny pad hrecham pawinien paradzicца baćkou, ale niekanieszna pawinien pastuchać, bo baćki nimajuć prawa zmuszać swaich dzieciej da hetakaj, ci inszaj zanićby, a nawat ciazka hreszuć, kali hetak robiać. I dzieła hetaha ksiondz pierad szlubam pytajecца maładych, ci ich nie prymuszajeć chto? Niraz durnyje dzieuczaty, prymuszanyje baćkami wychadzić zamuż prociu swajej woli, sa strachu pierad baćkami nieprzyznajucца ksiandzu,— i kiepska robiać, bo pawinny przyznacca i prasić rady i pomoczy.

I kolkiż heta jośc nieszczaśnych małżeństwou, bo kab przyznalisia, pośla nie byłob hetaha! Ni adna płacyć i narokajeć, szto nieszczaśliwa! A chtoż joj winien? Sama sobie winawata, bo ni padumała dobra za kaho idzieć, u czyje ruki addajeć swaju dolu, iduczyc zamuż pa swajmu niamudramu wybaru, a praciu woli baćkou. Dziauczyna, jak znajdzieć kawalera, dyk dumajeć, szto użo szczaścia znajszła, a heta moża jaje najbolszaje nieszczaście. I nieraz paznajec, ale użo paczasie, szto najhorsz zrabila, wychodziuczyc zamuż za pierszaha lepszaha, katory joj na woka spadabausia, abo wychodziuczyc zamuż nie pa swajej woli, a z prymusu. I kab tady paradzilasia z ksiandzom i prasila pamahczy, dyk nia byłob hetaha nieszczaścia!

*Ale i wy baćki!* jak pawinny hladzieć na wybar swaich dzieciej pierad małżeństwam, tak sama niechaj was Boh scierażec, kab wy *hwattam prymu-*

szali swaich dzieciej da żaniéby prociu ich woli! Bo heta sprawa waźnaja, ad jaje budzić zależyc ich dola, życie daczyszaj i wiecznaje, i szczęście ich dzieatak! Straszny hrech i straszny atkaz uzialib na siabie pierad Boham, kalib dzieciej swaich prymuszali da żaniéby, bo ni majecie na heta prawa! Możycie radzić, abo adradżywać, ale nikoli prymuszać hwałtam. Adnakża nieraz bywajuć takije baćki niahodnyje, szto uhorozaj i bićciom zmuszajuć swaich dzieciej, a najczaszciej doczaj, da żaniéby prociu ich woli, a nieraz nawat i prociu Bożaj, jak da żaniéby z ludźmi czużoj wiery. Sztoż pan Jezus skażyć hetakim baćkom na swaim sudzie?

Nastupajeć sam szlub. Treba i tutaka skazać słaucó, jak ni raz wiaduć siabie wiasielniki pry szlubie. Hutarki, śmieszki, żarty, a niraz brydkije, czuć ni pry koźnym szlubie pautarajuca — i to u kaścieli, pry autary, pierad Najsw. Sakramentam! Kali Pan Jezus biczam wyhaniau ludziej za żniewahu światyni Jeruzalimskej, dyk ciż nia bolsz Jon budzić hniewacca za żniewahu kaściołau naszym, a u ich Jaho samoha?! Ścierażycisia pastupać hetak!

Pośla szlubu bywajeć wiasielle, abo zabawa. U chryścijan wiasielnaja zabawa pawinna być chryścijanskaj, a nie pahanskaj, a tym miensz czartouskaj. Maładyje u hety dzień pryniali try sakramenty: adbyli spowiedź, pryniali Pana Jezusa u Kamunii św. i przystupili da sakramentu Maźenstwa. Dyk ciż wypadajeć, kab u chryścijanskaj chacie hetaki waźny dzień byu zakonczany abrazaj Boha? Pan Jezus byu na wiasielli u Kanie i pakazau hetym, szto wolna chryścijanam czesna zabaulacca i wiasielica. Hety sam Pan Jezus jość i na wiasielli chryścijan, bo maładyje pryniali Jaho u serca swajo. Jakże treba ścierahczysia abrazy Bożaj, kab Pan Jezus nie pakinuu wiasiella! Dyk nasampierad treba ścierahczysia abjedacca, a najbolsz upiwacca. Treba źdierżywacca z prynukaj da piécia, bo na nieszczęście nima takoha wiasiella, dzieby nia było pjanych. Najhorsza, kali sami maładyje papjucca! I kabże heta tolki na pjanstwie konczyłasia! Jak ludzi papjucca i u haławie im zacznie szumieć, dyk jakijaż tam tady hutarki, żarty, śpieuki, swarki, niraz i razboi. A usio heta czujuczy i wiedajuczy dzieci wuczucca usiakaj biezczności. Pan Jezus kazau-za: „Bieda tamu czaławieku, praz katoraha horszucca“. Dyk maładyje pawinny uważać, kab na ich wiasielli nia było abrazy

Bożaj. Wiasielle nie-pawinna ciahnucca douha, bo heta tolki marnawańnie czasu i hroszy. Szmat wyhawarywajecca hetym, szto heta wiasielle, a wiasielle tolki raz u życie. Dobra, niechaj sabie budzić wiasioła, Boh nie zabaranijajeć wiasiołści, ale nichaj wiasiołaść heta budzie przystojnaja, nichaj nia budzić wiasiołściu tolki dla czorta, a smutkam i abrazaj dla Boha.

Woś, maje darahienkije, czaho patreba naszym wiasielam. Dauby Boh, kab hetyje słowy urylisia hłyboka u waszyje sercy!

X. P. B.

## Kalendar kaścielny.

8. Sw. Seweryna opata (opat—starszy nad zakonnikami). Sw. Seweryn szmat hadou prabyu na pustyni, paśla szyrju Ewanheliu pamież Norykou, narodu, szto ż, u kala raki Dunaju. Pamier u 482 h.

9. Sw. Marcijanny, muczenicy. Sw. Marcijan na była z bahataj i słaunaj siamji u Afrycy. Tam-że u hor. Cezarei na paczatku IV wieku zamuczona. Jaje kinuli dzikim zwieram na żer.

10. Sw. Ahatona Papieża; byu na apostalskaj stalicy ad 678 da 682 hadu. Na hetyż dzień przypadaje i sw. Wilhelma biskupa.

11. Sw. Hygina Papieża i muczenika. Zamuczony u 149 h.

12. Sw. Arkadjusza Mucz. Żyu u III wieku u Cezarei u Afrycy. Za wieru jaho ciazka muczyli, a jon maliusia za worahou i hetak pamier.

13. Sw. Weroniki Dr. P. Była zakonnicaj u Medyolanie; pa światym życieu pamierła u Bohu 1494 hadu, majuczy 52 hady.

14. Sw. Hilaraho Biskupa. Adweźna wystupau proci heretykou, arjanou. Pamier 368 hadu; i sw. Feliksa mucz.

15. Sw. Paula pierszaho pustelnika. Żyu 113 hadou; pamier u 312 hadu; i sw. Maura opata.

16. Sw. Marcelaho Papieża. Byu Papieżam ad 308 da 310 hadu. Na hetyż dzień przypadaje także sw. Honorata Biskupa i Bł. Stefani.

17. Sw. Antoniaho Opata. Byu synam bahatych baćkou, razdau bahaćcie na ubohich i sam paszou na pustyni. Pamier 356 hadu.

18. Abchodzilca pamiatka załażeńnia katedry biskupskaj u Rymie praz sw. Pietra apastoła.

19. Sw. Kanuta mucz. Byu karalom duńskim, usiudy szyrju wieru i budawau kaścioły, zašto byu zabity praz niedawierkou u 1086 h. Pa śmierci zastyu cudami.

20. SS. Pabijana i Sabastyjana Mucz. Pabijan Papież, zamuczony u 250 hadu. Sabastyjan byu aficeeram u hwardli cezara Dyoklecijana; zamuczony za wieru u 287 hadu.

21. Sw. Ahnieszki Dr. Mucz. Na 14 hadu życia była ukinuta dzikim zwieram na żer, ale tyje nia tknulisia jaje, dyk tady zasiekli jeje mieczam u Rymie u 290 hadu.

## Wiadomości kaścielnyje.

**Arysztawańnie ksiendza.** 12 studnia arysztaowali i pierawiezli u Minsk ks. Miklaszeuskaho, abwinawaczenaho u tym, szto bytcam nakazywau jon zbirać hroszy na karu za atkrycie kaplicy bez pazwaleńnia.

**Ksiandy pad sudom.** Wilenskaja sudnaja pałata zasudziła ks. Juraho Śienkiewicza, byuszaho redaktara „Przyjaciela ludu“ za staćciu „Jak uczyu dziaciej ks. Bosko“ na 4 hady u krepasć.

Taja-ż pałata, razhledzieuszy sprawu Wilejskaho dziekana ks. Biełazora, zaćwiardziła pryhawor akružnoha suda, katory zasudzi na 25 rublou kary z uwalnieńniem na 3 miesiacy ad abawiazkau za toje, szto jon pawienzcaw Praskouju Jaroszewiczounu, nie czakajuczy atkazu na praszeńnie jaje ab pazwaleńni pierajści u katalictwo.

**Pryjezd ks. Mitrapolity.** Ad 7 da 14 studnia u Wilni haściu Wysoka-Prewielebny Mitrapolita ks. Kluczynski i praz uwies tydzień bieżmawau i adpraulau nabaženstwy.

Staraja wilenskaja katedra dauno niemajuczy własnoho biskupa serdeczna witała darahoha Haścia. 14-go Jaho Wysoka Prewielebnaść pajechau uKounu.

**Nowyje kaścioły.** Ministar unutrenych sprau dau pazwaleńnie na budowu nowaho murawanaho kaścioła u miasteczku Żyżmorach.

**U Stałowiczach, Wil. hub.** paświacili nowy kaścioł. Nia mieuszaja bolsz 50 hadou własnoho kaścioła, Stałowiczskaja parafja, ureszcie daczakałasia jaho.

---

## Piszuć da nas.

**F. Prudziszczce, Wilen. h. Wilejsk. p.** Kala troch hadou, jak tut staić użo tartak. Dahetul byu adzin parawik; nie tak dauno prywiezli i druhi, pryładzili i heblarku, dyk i zarabotkau chwatała-b ludziom, kab usie hetyje maszyny byli dobra naładżeny; a to paświszczuć, poskryhoczuć, dy i stanuć addychać. Ludziam, zhodziszyszysia ad miesiaca, niejkuju-ż tam rabotu daduć, ale padzionnikam pryjchodzicca drenna: spadziejuczysia na zarabotki pry tartaku, szmat katoryje nia iduć na hadawuju służbu, a jak tolki tartak stanie, dyk i ściorka u raboci: na kolki dzion niaisci-ż szukać nowych zarabotkau, a jeści treba. Oś i

wychodzie, szto kali padliczyć zarabotki pry hetkich paradkach praz uwies hod, to badaj ci nia miensz astajecca, czym hadawaja pensia parabka.

*Padarożny.*

**W. Karpitauka, Wilensk. hub. Wilejsk. paw.** Wioska nasza da siolatniej zimy mahla pachwalicca: ni raspusty, ni pjanstwa, ni bojak czutno nia było, a kali i zdarołasia szto koleczy inszym razem na wieczaryńcy, dyk szto-ż zrobisz?— chto biaz hrech? Ale sioleta, kali stali ściahiwacca u hetu wiosku na zarabotki da susiednich lasou czesaki z inszych akolic, to pjanstwa i karty stali zawodzicca; mowa i pieśni czutny nie swaje i t. d. Dau-by Boh barzdziej pazbycca nam hetkich haściej.

*Susied.*

**W. Żukauka, Minsk. hub. i paw.** Za aposznije dwa hady zładziejstwy u naszych staronkach byli prycieli, ale użo s samaj wosieni siolatniej znou pajszo na staradauny ład: to padarożna ababrali, to awieczku wyciahnuli, to u świran ubilisia i t. d. Szto za przyczyna? Kažuć... szmat na kaho kažuć; a najbolsz na tych, katoryje wiarnulisia z darmowych, dy na swaje charczy.

*Sakolski.*

**W Wialikije Biasiedy, Minsk. hub. Barys. paw.** Jak u naszaj, tak i u susiednich wioskach s chlebam sioleta trymajucca bytcam krapczej. Ale czamu? Oś szmat chto nie paadsiewau swaich małeńkich sznurkou, a joś i takije, szto i zasiewak nie zrabili. Szto budzie k nalećciu — Boh wiedaje. Awios źbirany mokry, szmat jaho parasło, dyk nasieńnia budzie dachawać trudno, a i toje ci budzie jeszcze abchodnaje?

*Lucki.*

---

## Szto czuwać.

**Wilnia.** Babrujskaho haradzkoħa sudździu — Stryzeuskaho, zasudżenaho na 3 hady u arysztańskije rotty za rast-ratu kazionnych hroszy, prywiazli u Wilniu adbywać karu.

**Szawiec Szuszter,** jechau u Wilniu da swajej żonki maszynaj; nie daczekauszysia, pakul jana zusim stanie, skoknuu i trapiu pad koły, katoryje i pierarezali jaho na pałowu.

**M. Janiszki.** Sielanin z wioski Plekiszki, spahnauszy u dauźnika swajho 400 rubl. hroszy, waraczausia z doczkaj da chaty. Pa darozie u lesie napali na ich niejkich dwuch ludziej: zabiuszy staroha, stali szukać u jaho hroszy, a tymczasam daczka--hroszy byli pry jej--uciekła da laśnika. Ubiucy pryłacieli i tudy, ale u abmyłcy miest padaroznaj dzieuki, zabili daczku laśnika, i tolki tady ahledzilisia, szto heta była ich rodnaja siestra. Złydniou aryszstawali.

**Zaształ. hor. Hopyś.** Rabotniki s kachlanaj fabryki, pozna waroczajuczysia da chaty, uhledzili niejkaho pana, katory u karecie jechau praz wiaskowyje sznury, zasiejanyje żytam. Krychu padpiłyje chłopczy, nia douha dumajuczcy, strymali karetu, dyj stali dabieracca da pana. Panam hetym jak pakazałasia, byu... tutejszy spraunik, katory spiersza nahajkaj, a potym strełami razahnau chłapcou. U wioskach Wialikije, Małyje i Siarednije Mieźniki spraunik s straźnikami rabili śledztwa; czatyroch rabotnikou aryszstawali.

**Houna.** Wałasnych sudździou i pisara plunhauskaj wołaści telszeuskaho pawietu za uziatki addali pad sud.

**Witebsk.** Z Witebska piszuć, szto szmat dzie u hetaj huberni hinuć zajcy. Znajhodziać ich nie mała u czystym poli, a najbolsz po zaraśniakoch. Palauniczyje kažuć, szto heta ad wielmi mokraha leta i takoj samaj wosieni.

**M. Szkłou,** Mahil. hub. Zhareła fabryka siernikou i tartak. Trysta dusz rabotnikou nie majuć nijakich zarabotkau.

**Pieciarburh.** Hetymi dniami u sklepi adnaho wialikaho domu na Szczepnym zawułku znajszi czaławieka hadou 42—Symona Ihnaciawa, usio cieła katoraha ażno da kostak abhryzli pacuki. Jak hety nieszczasny papau tudy—niema wiedama, a kolki muki mieu, wajujuczcy z hałodnymi źwierkami—straszna i padumać.

## Wiestki z zahranicy.

### Wajna—

jak ciazkaja zmora zawiesiłasia nad usioj Europaj. Zjechalisia u Londyn predstauniki ad usich wialikich hasudarstwow z adnej starany, i predstauniki ad Tureczczyny — z druhoj; — nie mała tracili czasu na hutarki i swarki, ale da ładu dajści nijak nie mahli, pakul ureszcie Rasieja nie

stała krepka nalehać na Tureczczynu kanczać sprawu, domahajuczysia, kab Turki ustupili samachwoć, nie zawajewany jeszcze Boħharami, horad Adryanopal, bo inaczey, kazała Rasieja, paszle jana swajo wojska zajmać stalicu Turcii — Kanstantynopal. Hetak wojstra pastaulenaja sprawa zrabiła toje, szto

### tureckije ministry spafochallsia

— im, darazej byli, widać, swój spa-koj, chałat, tufl i dobraja pensija, czym honar rodnaho kraju: jany pajszli użo na usielakije ustupki i hatowy byli padpisać zходу chacia-b i na ciazkich dla usiej Tureczczyny warunkach. U czas dowiedauszysia ab hetym, pastupowaja parcija Tureczczyny, tak zwanyje młodoturki, z okliczam:

### lepsz śmierć, czym soram

kinulisia u pałacy, dzie iszła narada pamiz ministrau, i adnych razahnali, druhich aryszstawali a niekatorych prystrelili i hetakim paradkam usiu kamandu zachapiuszcy u swaje ruki, pawiedamili tureckich predstaunikou, katoryje siedziać u Londynie, szto ustupak takich, jakich zadaje Rasieja — jany nie daduć.

### Sprawa zaciahnułasia

iznou. Znou zadzwanili telafony, zalaskali telehrafy i wiestki, adna druhoju źbiwajuczcy, lećiać i lećiać, szto raz bolej i bolej blutajuczcy i zaciahiwajuczcy sprawy usich waźniejszych hasudarstwow u taki wuzioł, katory biaz pomacy naża, badaj, ci udasca razwiazac. Tym czasam

### z aposznich wiestak

dawiedajemsia, szto tureckaje wojska, spatkauszysia (kala Janiny) z hrekami, razahnala ich, zabiuszy pry hetym 600 hrekau.

## Nasza Haspadarka.

**Haspadarom** naszym, nia tolki sioleta, kali skupa sałomy, ale i zausiody raim używać na podścił tolki rezanuju sałomu. Rezać jaje treba nie tak jak na sieczku dla skaciny, a na jakije pou arszyna dauźyni. Chto nie maje hetkaj sieczkarni, można pasiecz i taparom. Karysć z hetaho duża wialikaja. Rezanaj sałomy, kab skacinie sucha było stajać, treba na paławinu miensz, jak ciortaj, bo jana szmat skarej i lahczej uciahiwaje hna-jouku. Hnoj z rezanaj sałomy szmat krapczejszy, bo nie tak paruje; lahczej jaho na woz kidać; rauniej i skarej rastresać; hładziej można pryharać; barana

nie tak wyciahiwaje na wierch i z ziemloj jon akuratniej rozmieszujajecca i chutczej addaje swaju moc zbażynie.

\* \* \*

Zruby u naszych studniach zimoj u wialikije marazy abliwajucce i żwierchu, i s siaredziny lodam. Lod żwierchu ab siecz nia trudna, ale lod u siaredzinie inszym razem tak namierzaje, szto wady trudna dostać, i tady kłopat nie mały. Tymczasam pazbyccca jaho zusim lohka. Studniu nanacz treba nakryć doszkami, a żwierchu taustawata nałazyć sałomy (kab duch nie prachodziu); abo jeszcze lepiej: zrabieć matu s sałomy, katoraj i nakrywać nanacz studniu; da ranicy lod prapadzie.

\* \* \*

Chto maje sadok, najbolsz nabirajecce strachu, kali jon zaćwicie: chacia-b maroz nie udaryu. Nie raz bywaje, szto kali sad choć niekolki dzion paźniej zaćwicie, to użo jak raz uciacze ad raniejszych i krapczejszych marozau. Oś, jośc sposab prypożnić ćwiet. Ciapier, kali ziemia umierszy, dyj śniehu chajaje, treba hetaho śniehu naharnuć jeszcze bolsz u wokał drewa tak szyroka, jak iduć haliny na im, i przykryć sałamianym hnojem. Hetkaje drewa na wiasnu bolsz jak na tydzień paźniej zaćwitaje, bo ziemia pad śnieham, a śnieh pad hnajem niaskora adychożdiać, dyk s karaniou soki u haru nia pojduć.

## USIACZYNA.

U Paunocznej Amerycy pażar zachapiu dom, u katorym hadawałosia kala sotki dziaćej — sirotak. Wosiem katalickich manaszak, katoryje apiekawalisia hetymi dzietkami, kinulisia u ahoń ratawać ich. Bolszeńkich wychapili usich; z maleńkimi — sprawa była trudniejszaja i dwójeczka astałosia u ahni, a razam z imi zhareła i piać manaszak.

Najstarejszaja hazeta na całym świecie drukujecce u stalicy Kitajszczyny — Pekinie. Wychodzić jana bolsz, jak tysiacza hod. I, kali u naszych staronkach redaktarom hazet prychożdicca na inszy raz sołana, to u Kitajszczynie bywała jeszcze horsz: za uwiesć czas drukawańnia hetaj kitajskaj hazety 15 redaktarou nałazyli swajej haławoj.

Holki piorkou da pisańnia patreba dla hranatnych na usim świecie — padliczyć trudna. Adna tolki ahlickaja fabryka

puszczaje ich u świet szto tydnia 89 milionou sztuk. Fabryk hetkich jośc nie mała, a maszyny tak chitra naładżeny, szto adzin rabotnik u dzień może zrabieć 45 tysiaczou piorak.

Letajuczyje maszyny, jak i kożnaja, dobra nienaładżenaja jeszcze nawinka, niemala zabrali użo s pamiż ludziej achwiar. Zhinuła na ich bolsz 200 dusz. U Francii — 52; u Niamieczczynie — 42; u Amerycy — 30; u Anhlii — 22; u Italii i Rasiei — pa 15 czaławiek i t. d.

Jak Japonskaje prawicielstwa dbaje a zdaroui swajho narodu widać s taho, szto niedauna uwiesć horad — Tenczan, katory daktary przyznali, szto pabudawany jon na nie zdarowym miejsy, razabrali i pieranieśli kosztam kazny na druhoje miejsce.

## DUMKI.

Narod żywie tolki datul, pakul żywie jaho rodnaja mowa.

\* \* \*

Praz kaho zapłacze dzicia, toj sam budzie płakać.

## ZAHADKI.

3) Dwa razy rodzicca, ni razu nia chreścicca, a czort baicca?

4) Żyu czornym, pamior — czyrwony?

5) Zialonaja — nia jełka; krasnaja — nia dzieuka; s chwastom — dy nia mysz.

Razhadki buduć u № 3.

Razhadki z № 1: 1) Harbuz. 2) Woczy.

## ŻARTY.

Kabieta da kramniczychi: szto-ż ty mnie dajesz hetkaha sieladca, — jon, widać, nia świeży.

Kramniczycha: Jak to nia świeży? Paladzi: jon jeszcze chwastom krataje.

## Ad redakcii.

Prosim usich naszych prychilnikou prysyłać nam adresy swaich znajomych dla razsyłki probnych numerou „Biełarusa“.